

Spacerkiem na Pogodno i Głębokie?

ALEJA Wojska Polskiego w Szczecinie zostanie zamknięta? To całkiem prawdopodobne. Wszystko zależy od tego, w jakim stanie technicznym jest wiadukt drogowy nad torami kolejowymi u zbiegu alei z ul. Traugutta.

WAŻĄ się losy wiaduktu drogowego na al. Wojska Polskiego. Do połowy grudnia eksperci mają się wypowiedzieć, czy obiekt nadaje się do użytku. Jeśli uznają, że można jeszcze jakiś czas z niego korzystać, to muszą dodatkowo zdecydować, czy mogą po nim jeździć autobusy i tramwaje. Przypomnijmy, że od kilku lat samochody ciężarowe na wiadukt nie mają prawa wjazdu – z tego powodu ruch ciężarówek poprowadzony jest przez ściśle centrum miasta: pl. Żołnierza, al. Niepodległości, Bramę Portową, ul. Krzywoustego i dalej przez Pogodno ulicami: 26 Kwietnia, Santocką, Poniatowskiego i Traugutta.

W ten sposób omijają wiadukt na al. Wojska Polskiego. Jednak równie ciężkie autobusy i tramwaje wciąż po nim kursują. Samochody osobowe również (na razie) jeżdżą po nim bez ograniczeń – nośność obiektu wynosi bowiem 15 i 20 ton (w zależności od pasa ruchu).

Jednak ekspertyza techniczna dopuszczająca obiekt do eksploatacji kończy się już w grudniu. Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego ogłosił więc przetarg na wykonanie aktualnej oceny stanu wiaduktu. Specjaliści będą musieli sprawdzić jego nośność i określić dalszą przydatność do eksploatacji z uwzględnieniem możliwości przejazdu przez niego pojazdów

komunikacji miejskiej (zbadają więc część żelbetową konstrukcji oraz łuki ceglane – środkowy i skrajny).

Wszystko więc zależy od wyników pracy ekspertów, którzy podejmą się tego zadania. Ale już na pierwszy rzut oka widać, że obiekt jest zużyty do granic wytrzymałości. Wystarczy spojrzeć na niego od spodu. On się dosłownie sypie! Przypomnijmy, że most już w 2013 r. był w fatalnym stanie technicznym (pisaliśmy o tym w „Kurierze”). Wtedy mówiło się nieoficjalnie, że powinien być zamknięty. W ZDiTM powiedziano nam wówczas, że tymczasowe remonty nic nie dadzą, bo obiekt musi być jak najszybciej przebudowany.

Ale na to potrzeba przynajmniej 15 mln zł! Miasto takich pieniędzy nie ma. Co więc pozostało? Są dwa możliwe scenariusze. Pierwszy: wiadukt jest jeszcze w na tyle dobrej formie, że ruch (w tym komunikacji miejskiej) zostanie utrzymany. I drugi: stan wiaduktu jest tak zły, że trzeba go natychmiast odciążyć. Jak? Albo całkowicie wstrzymując ruch, albo zakazując wjazdu wszystkim ciężkim pojazdom. To by jednak oznaczało, że również autobusom i tramwajom. Najmniejszy autobus waży bowiem 15,5 tony (teoretycznie może teraz jeździć tylko jednym, wewnętrznym pasem ruchu al. Wojska Polskiego). Ciężar pojazdu przegubowego to ponad 28 t. Z kolei najbliższy tramwaj składający się tylko z jednego wagonu waży przeszło 18 t, a waga długich swingów przekracza 43 t!

Jeśli specjaliści uznają, że dalsze użytkowanie wiaduktu może być niebezpieczne, kilka dzielnic zostałyby odciętych od reszty miasta – na Pogodno, Łękno, os. Klonowica, Głębokie i do Pilchowa trzeba by jeździć objazdami. To by był komunikacyjny horror. A trzeba pamiętać, że al. Wojska Polskiego jest drogą wojewódzką nr 115 – łączy drogę krajową nr 10 w Szczecinie z przejściem granicznym z Niemcami.

Na szczęście już wkrótce ma się rozpocząć budowa kolejnego odcinka obwodnicy śródmiejskiej prowadząca od ul. Niemierzyńskiej do al. Wojska Polskiego – częścią tej inwestycji jest budowa wielopozomowego skrzyżowania przy stacji PKP Łękno. Zgodnie z tą koncepcją wysłużony wiadukt jest przeznaczony do rozbiórki. Ale obwodnica ma być gotowa dopiero w 2018 r. Tysiące szczecinian przez ponad dwa lata może mieć spory kłopot z dostaniem się do domów. ©

Leszek WÓJCIK



Wiadukt przy stacji Łękno się sypie. Przejazd po nim będzie zabroniony? Gdyby tak się stało, to przez najbliższe lata do właśnie odnowionej (za 130 mln zł) Zajezdni Pogodno nie dojedzie żaden tramwaj.

Fot. Robert STACHNIK